GAZETA LWOWSKA.

We Czwartek | Nro. 27. | 15. Lutego 1816.

Wiadomości kraiowe.

Ze Lwowa. Rocznica urodzin N. Cesarza i Króla, naszego miłościwego Pana, Monarchy, który iest Oycem Ludów swoich, któremu cała Europa hołdy naywyższego poważenia oddaie, dzień dwunasty Lutego — dla tylu milionów ludzi dzień radości — obchodzonym był we Lwowie iak nayuroczyściey.

Był ón, oprócz poważnych uroczystości publicznych, nie iednemu przyiacielowi ludzkości powodem do szafowania w cichości dobrodzieystw, zaświadczaiących udział powszechny, iaki wzbudziła ta wesoła uroczystość, cechuiąca prawdziwe uwielbianie Monarchy, który tylko w szczęściu Ludów swoich własne swoie szczęście znayduie.

Na utworzenie szwadronu odwodowego pułku ułanów, Imieniem N. Pana zaszczyconego, ofiarowali znowu w Galicyi:

W Cyrkule Lwowskim. P. Antoni Kellermann, dzierżawca Malechowa 15 ZR., JX. Pomianowski Pleban Łac. w Zubrzy 15 ZR. P. Franciszek Mikołaiewicz dzierżawca Biłohorszczy 5 ZR., JX. Alexander Małogłowa Pleban grec. kat. na Hołosku 3 ZR.

W Cyrkule Złoczowskim. P. Ignacy Zaręba dziedzic Korzowa 134 ZR. 12 kr.; P. Stanisław Łęczyński dziedzic Ostrowa 40 ZR. P. Jordan dziedzic Toporowa 50 ZR. 40 kr.; P. Antoni Rzeczycki dziedzic Baryłowa 36 ZR.

W Cyrkule Stanisławowskim. Gmina żydowska w Olyniu 25 ZR.; mała Szlachta w Grabowie 7 ZR.; Ormiańscy kupcy i mieszczanie w Stanisławowie 217 ZR.

W Cyrkule Kołomeyskim. P. Franciszek Dzierzechowski dziedzic Zamulinca 100 ZR.; P. Jan Steblecki mandataryusz tameczny 5 ZR.; Dominium Tyszkowce 50 ZR.

W Cyrkule Myślenickim. Kassa mieyska w Kentach 120 ZR.; Dominium Projec i Raysko 100 ZR.; mieszczanie w Kentach 63 ZR.; mieszczanie w Białey 100 ZR.; JX. Znamierowski 18 ZR.; JX. Głuszyński Pleban w Kwaluzie 20 ZR.; Dominium Smolica 50 ZR.; P. Dunin posiadacz części w Witanowicach 10 ZR. JX. Kucharski Pleban w Nidkach 8 ZR.; JX. Smielowski Pleban w Kentach 26 ZR.; JX. Drabik Pleban w Osieku 10 ZR.; Dominium Spytkowice 40 ZR.; P. Żarnowiecki posiadacz części w Radoczu 25 ZR.; Dominium Oświęcim 30 ZR.; mieyska kassa Oświecimska 100 ZR.; Dominium Polanki Cińskiey 178 ZR. 30 kr.; JX. Żur, Pleban w Czaniecu 5 ZR.; JX. Kudłatyak Pleban w Krywaczkn 8 ZR.; JX. Niewolski Pleban w Głogoczowie 16 ZR. JX. Wawrzyn Pleban w Witanowicach 10 ZR.; Dominium Wielkiedrogi 60 ZR.; Dominium Bielany 100 ZR.; Dziekania Skawińska 33 ZR.; Dominium Barwald górny 35 ZR.

W Krainie Tarnopolskiey. P. Hrabia Dzieduszycki dziedzic Jabłonowa 100 ZR.; P. Dyonizy Cilkowski dziedzic Złotnik 100 ZR.; P. Augustyn Dzierżanowski dziedzic Słupki i Czerniełowa ruskiego 100 ZR.; Dominium Zwiniacz 30 ZR.; P. Jan Gromnicki dziedzic Laskowiec 300 ZR.; Dominium Czerkawszczyzna 2 ruble; P. Józef Gątkiewicz posiadacz części w Uhryniu 2 ruble; P. Malewski posiadacz części w Maydanie 1 rubla; Dominium Petlikowice 50 ZR., P. Hrabia Leopold Starzyński dziedzic Mogielnic 100 ZR.; Dominium Podhayczyki 30 ZR.; P. Ochocki dziedzic Wierzbowca 75 ZR.; P. Czaykowski posiadacz części w Niżborgu 5 ZR.; Dominium Ryd... 1 rubla i 10 ZR.; P. Marcin Keszycki dziedzic Dzwinogrodu 100 ZR.; tegoż syn Józef 12 ZR.; P. Hrabia Franciszek Borkowski dziedzic Grudka 100 ZR.; P. Hrabina Konstancya Rzewuska dziedziczka Jezierzan 200 ZR.; P. Józef Tretter Zarządca dóbr Jezierzan 50 ZR.; P. Kazimierz Orański dziedzic Torsk 200 ZR.

Wiadomosci zagraniczne.

Zjednoczone Stany Ameryki północney.

Pisma publiczne Amerykańskie umieściły traktat handlowy zawarty d. 3. Listopada r. z. na lat 4 między Anglią i Ameryką. Składa się ón z 5 artykułów. Pozwolono w nim wolnego handlu okrętom Amerykańskim do Anglii i nawzaiem. W odzielnym artykule postanowio-

no, iż gdy sprzymierzeni Monarchowie przeznaczyli wyspę S. Heleny na mieszkanie dla Jenerała Bonapartego, przeto okręty Amerykańskie nie mogą mieć żadnego z nią związku, dopoki tam wspomniony Jenerał bawić będzie.

Podano wniosek na Kongressie Amerykańskim, ażeby co rok wystawiono ieden okręt liniiowy 74rodziałowy, fregatę 44rodziałową, i dwie korwety.

Wielka Brytaniia.

Pisma publiczne Londynskie donoszą co następuie o zdrowiu Króla, cierpiącego wciąż pomieszanie zmysłów, i o sposobie życia iego: Dwóch tylko lekarzy iest ciągle przy nim. Jada obiad o wpół do 2giey, i sam sobie wybiera potrawy. Miewa co Niedziela kawałek pieczeni wołowey. Do obiadu ubiera się iak dawniey. Ma 13 pokoiów, z których 5 wyłącznie dla niego przysposobiono; w 6tym sypia lekarz Willis, ażeby był pod ręką. Po śniadaniu o wpół do 11tey wspomniony lekarz donosi Królowey, a potem innym Członkom familii, o zdrowiu Monarchy. Oprócz lekarzy, sama tylko Królowa rozmawia z Monarchą, który z pokoiów swoich ma nader piękny widok; lecz nie maiąc dobrego wzroku, rzadko chodzi po tarasie. Szambelanowie odbywaią także regularnie służbę przy Królu tak, iak gdyby był zdrów.

Dnia 19. Stycznia obchodzono w Londynie urodziny Królowey, która 72gi rok życia zaczęła, i uroczystość przywrócenia pokoiu w Europie. Strzelano z dział w zwierzyńcu i Tower, bito we dzwony i oświecono miasto. Orły zdobyte w bitwie pod Waterloo zaniesiono w paradzie do Kościoła gwardyi, złożono ie tam na ołtarzu, i po stosowney mowie Biskupa Londyńskiego, zawieszono.

Francya.

N. Król Ludwik XVIII. wydał rozkaz, tyczący się pewney liczby orderów przeznaczonych dla tych Officerów Angielskich, którzy w bitwie pod Waterloo nawięcey celowali. Minister woyny pisał natychmiast do Xiążęcia Wellingtona, prosząc go o przesłanie listy Officerów, których tego zaszczytu naygodnieyszymi bydź sądzi. Ponieważ ów Jenerał żądaney listy dotychczas ieszcze nie nadesłał, wnoszą więc, że oczekuie w tey mierze rozkazów od Rządu swoiego.

Domyślaią się, że uwięzienie trzech Anglików oskarżonych o ułatwienie ucieczki Lavaletta, sprawiło w Londynie wielkie wrażenie. Jak twierdzą, przyszło z tego powodu do nieprzyiemnych scen między Posłem Lordem Stewartem i Xiążęciem Wellingtonem, dodaią, że ostatni był pierwey uwiadomionym o środkach poczynić się maiących, aniżeli pierwszy. Gazety Angielskie odkazuią się bardzo przeciw Władzy, która aresztowanie tych osób nakazała, i przeciw Lordowi Wellingtonowi, który one dopuścił.

Uważaią, iż Marszałek Marmont nie znayduie się między świeżo-mianowanymi od Króla Gubernatorami; wnoszą przeto, że nie iest iuż więcey w łaskach. Z tém wszystkiém utrzymał się na swoiém mieyscu, iako Kapitan Gwardyi. Zdaie się bydź rzeczą pewną (pisze iedna z Gazet Szwaycarskich), że sześciu Marszałków będzie oddalonych, co nie małą będzie oszczędnością dla Skarbu.

Xiąże Massa (Regnier Wielki Sędzia pod Napoleonem) wziął swoią dymissyę.

Dnia 22. Stycznia aresztowano w Paryżu Jenerała Piret, którego imie stoi na pierwszey liście Królewskiego rozporządzenia z dnia 24. Lipca. Tego samego dnia aresztowano także Jenerała Belair i do opactwa zaprowadzono.

Interessuiącą iest rzeczą wiedzieć, co się stało z różnemi osobami, które w czasie rewolucyi i ostatnich zdarzeń we Francyi czynnemi były. Trzysta trzydzieści i trzy Francuzów głosowało niegdyś na śmierć Ludwika XVI. Z tych w przeciągu 23 lat 70 naturalną śmiercią, 33 pod gillotyną, 5 w Guyanie, 6 przez mord, 11 przez samoboystwo zginęło, 2 utraciło zmysły, a 1 utonął. Imiona zostaiących ieszcze przy życiu są następuiące: Ducos, Cambon, Cambaceres, Fouché, Cavaignac, Lecarpentier, David, Carnot, Barrere, Richard, Sieyes, Pons, Alquier, Talien, Albitte, Cochon, Andre, Dumont, Barras, Garat, Thibaudeau, Gau Vernon, Merlin de Douai, Boulay de la Meurthe, Bertezeme, Michaud, Foucher, Milhaud, Dubois-Dubais, Granet, Gamon, Jean de Bry, Quinette, Gregoire, Pellessier, Mallarme, Isabeau, Panis, Sergent, Drouet, Thuriot, Romme, La Kanal, Laignele, Prieux, Florent, Gujot, Paganel, Peyre, La Revelliere Lepeaux, Johannot, Merlin de Thionville, Berlier, Lesiot, Garnier des Saintes. (Wszyscy ci muszą w skutku artykułu 7go prawa o amnestyi, Francyę opuścić.)

Z pomiędzy wyknietych w pierwszym artykule rozporządzenia z dnia 24. Lipca, Neya i Labedoyera rozstrzelano; Savary i oba

bracia Lallemand są w Malcie; Drouet d'Erlon iest we Francyi. Lefebvre-Desnouettes i Gilly przybyli do Nowego Yorku (w Ameryce); Jenerał Grouchy wsiadł przed czterema niedzielami w Guernsey na okręt w celu popłynienia do Ameryki; Lavalette uszedł; Debelle iest w więzieniu, Bertrand na wyspie Swiętey Heleny; Drouet i Cambrone stoią przed Sądem; reszta się ukrywa. Z osób obiętych drugim artykułem wiele uszło, lub też otrzymało paszporty dla udania się za granice. Excelmanns iest w Bruxelii, Maret w Austryi, Arrighi we Włoszech, Regnault de St. Jean d' Angely w Ziednoczonych Stanach, dokąd takoż Bory-Saint-Vincent i Felix Despont przybyli.

Z reszty zaś, według Gazet, Pan Lafayette powrócił do dóbr swoich, ażeby na łonie familii, dalekim będąc od interessów, używać owey spokoyności, którey bez wątpienia żadna iuż rewolucya nie przerwie.

Były Dyrektor Barras, po powrocie Napoleona ziawił się był na chwilę w stolicy, wkrótce atoli opuścił ią, nie przyiąwszy żadnego urzędu. Cambaceres Minister sprawiedliwo ci, żyie prywatnie. O Marszałku Massenie nie ma nic pewnego. Jedni sądzą, że się wybiera w drogę do Ziednoczonych Stanów Północney Ameryki; inni znowu twierdzą, że iuż wyiechał do owego Kraiu. Jenerał Vandamme żyie w Cassel (w północnym Departamencie); Marszałek Soult był ieszcze niedawno w St. Amand (w Departamencie Tarny); iego brata, Barona Soulta, iednego z naywalecznieyszych Officerów w woysku, ozdobił Król krzyżem Ludwika. Jenerał Clauzel potrafił uyśdź wszelkiemu ściganiu; mianowany przez Bonapartego Parem Alexander Lameth, od powrotu Króla zostaie bez urzędu, atoli brat iego Karol Lameth iest na liście Jenerałów-Poruczników. Marszałek Suchet żyie bez dowództwa na wsi. Jenerał Puthod z Bourg, żyie w Kolmar na łonie familii. Jenerał Dessaix mieszka w Chambery, i on znayduie się dotychczas na liście Jenerałów-Poruczników. Jenerał Dessoles, który dla słabości zdrowia złożył dowództwo nad Paryzką Gwardyą narodową, mieszkał o kilka mil od Paryża w iedney wiosce, lecz niedawno, aresztowanym został. Jenerał Duchesne od bitwy pod Waterloo żyie w swoich dobrach. Jenerał Dumonceau z Bruxelii, gdzie był kamieniarzem, ieden z weteranów rewolucyi, stoi ieszcze na liście Jenerałów-Poruczników. Mieysce wygnania dla Boulay de la Meurthe wyznaczone było z początku w Nancy; teraz przebywa w Saarbrücken. Czternastu lub pietnastu Jenerałów zostaią w więzieniach Paryzkich, między którymi Dronot, Bertrand, krewny Jenerała będącego w orszaku Bonapartego na wyspie S. Heleny etc.

Wyspa S Heleny.

Gazety Angielskie zawieraią następuiący wypis listu Officera Angielskiego z wyspy S. Heleny, pisanego pod d. 20. Listopada: „Uważałem pilnie twarz każdey osoby, która tu na nudach życie swoie przepędzać musi. Pani Bertrand prosiła mię ze łzami, abym się nad nią litował; zwracała oczy swoie na męża, a potém na dzieci, które się niewinnie bawiły. Napoleon patrzy na wszystko ze stałością umysłu. Zamyka się po godzinie z Panem Las Cases, człowiekiem bardzo światłym; zdaie się, iż albo układa iakie przełożenia do Rządu Angielskiego, albo pisze historyę swoiego życia. Jest tu ogród z drzewami owocowemi, który bystre strumyki przerzynaią; tam Bonaparte przechadza się często z swoim przyiacielem Las Cases. Jenerałowie Bertrand, Monthelon i Gouvier radziby mieć podostatkiem wszystkiego; lecz Admirał iest bardzo oszczędny, co im się nie podoba. Napoleon przyymuie wszystko tak, iak mu się zdaie: doszły go iednak narzekania towarzyszów iego, i dla tego prosił o pozwolenie, ażeby mógł sam mieć o nich staranie, nie chcąc, aby byli ciężarem Rządowi Angielskiemu. Pewnego dnia zapytał się mię Napoleon, czyli sądzę, że kobieta iest potrzebną dla zdrowia mężczyzny? Oświadczyłem mu, iż towarzystwo żony przykłada się wiele do szczęśliwości męża. Ma on małe zadraśnienie na ramieniu, które się dosyć zaiątrzyło; naciera ie wodą soloną, i nie chce użyć innego sposobu. Jada zawsze z P. Las Cases w sypialnym swoim pokoiu. Dway sierżanci nie pozwalaią mu wyyśdź z domu bez siebie, co mu się przykrzy; dla tego prosił, ażeby ich oddalono, lub przynaymniey inaczey ubrano, albowiem mu zawsze nieszczęście iego na pamięć przywodzą."

Niemcy.

Gazeta Salcburska zawiera następuiące ogłoszenie Króla Jmci Bawarskiego: „My

Maxymilian Józef etc. Dowiedzieliśmy się z ukontentowaniem z ciągłych doniesień Naszego jeneralnego Kommissaryatu, Cyrkułu Salcburskiego, o oświadczeniach kilkunastu Sądów ziemskich, Miast, Gmin wieyskich, Posiadaczów dóbr i osób prywatnych. Przyymuiemy ie iako dowody mocney przychylności i wierności poddańskiey, oddaiąc się tey sprawiedliwey nadziei, iż Nasi wierni Poddani zachowaią i nadal ze stałą spokoynością to zaufanie, że My i w obecnych okolicznościach tylko pomyślność Oyczyzny, iako nayświętsze czynności Naszych prawidło, na oku mieć będziemy. — W. Monachiium dnia 15. Stycznia 1816. Maxymilian Józef. — Hrabia Montgelas. — Z naywyższego rozkazu J. K. Mości, Sekretarz jeneralny Baumüller.

O gospodarstwie wieyskiem.

(Ciąg dalszy)

Pan Podczaszy, któremu wszystko w niesmak było, zabrał podczas obiadu, po pierwszem daniu, głos następuiący:

„Obywatelstwo, i krew łącząca mnie z WPanem, Mości Pułkowniku, wkłada na mnie obowiązek ostrzeżenia Cię, że stoisz nad przepaścią, i daie mi prawo, zastąpić radą moią doświadczenie, na którem ci zbywa. Stoisz mówię nad przepaścią, gdyż zgubisz się niezawodnie na maiątku, a co gorsza, nawet i na sławie, ieżeli nie zeydziesz z drogi śliskiey nowości, w którą tak nieostrożnie puściłeś się. Ztrwoniłeś zastawną summę, chociaż tę tém troskliwiey zachować należało, iż to był posag świętey pamięci matki WPana, a siostry moiey. A to bez potrzeby: gdyż dzierżawca P. mógł był pretensye wysiedzić, WPan zaś naydaley za lat 3 byłbyś do wsi czystey wszedł. Wacław wprawdzie chłopską chałupą obywaćby się musiał; dzieci wywracałyby za bydłem koziołki iak dawniey, zamiast co ich teraz nauczyciel poznawaniem traw i chwastów męczy, i ogrodowych zdaie się z nich zrobić zamyśla; owce byłyby się ogąceniem z choiny obywały, zamiast co teraz w murach stać będą; ale cóż to za nieszczęście, pytam się?“

„Ukartowawszy dobrze interessa, puściwszy P. na lat kilka i przypożyczywszy małey summki, mógłbyś był dziedzictwa nawet tey wioski nabydź, na którey zastaw miałeś; a tak byłbyś naydaley za lat dziewięć Panem dwóch wsi, i bez długu. To, co wziął dzierżawca, iuż się nigdy nie wróci. Kosztowne gmachy nieprzyiaciel spalić, a drogo zakupiony inwentarz pomor zabrać może; i iest że to logika? zbiór przodków na oczywiste niebezpieczeństwa wystawiać!“

„Dziwacznemi swoiemi urządzeniami podałeś się WPan na pośmiewisko wszystkich. Chcesz u nas cudzoziemskie gospodarstwo, iak lepsze od naszego zaprowadzać; a przecie od wieków nie my od cudzoziemców, lecz oni od nas chleb i drzewo kupuią; a do tego, iak mówią: każdy Kray ma swóy obyczay. Niedorzeczność WPana polowego gospodarstwa, nawet w oczy biie, wszakże gospodaruie się dla pieniędzy? te więc rzeczy siać potrzeba, które przy pewnym pokupie w naywyższey cenie stoią. A przecie WPan zamiast pod pszenicę, pod kartofle mierzwisz; rolę zwiezioną zamiast owsem, lub grochem zasiać, pod koniczynę zostawiasz; daż się takowa opaczność pozornie przynaymniey usprawiedliwić?

„Zaciągi myślisz kupować, a naiemnikami drogo płatnymi i czeladzią obywać się. Nie wiesz teraz o obroku dla konia, o iego okuciu, o wozie, o pługu, o smole; wszystko ci łatwo przychodzi. Na tém że to sztuka, żeby w gospodarstwie wielkie mieć wydatki? Cóż potem z chłopa będzie? nie iest że ón do pracy stworzony?

„Chłopskie dzieci każesz WPan rzeczy uczyć, o których dotąd Ekonomowie nasi nie słyszeli. Kurcze więc będzie więcey, iak kura wiedziało! To będzie prawdziwie świat opaczny! Będzież chciał literat taki cepy wziąć w ręce?

„Nakoniec iak uważam: iesteś WPan pierwszym bakalarzem, pierwszym stelmachem do robienia nowomodnych pługów, wyplewaczów, obsypowaczów, znaczników, i iak się tam te dziwotwory nazywaią; sameś nawet pierwszym rataiem, musisz więc w domu siedzić iak przykuty, ani myśléć o tém, abyś się do familii, która w różnych Woiewództwach mieszka, mógł przeiechać, lub czasem wypaśdź do miasteczka, dla dowiedzenia się czego nowego. Musi się więc gbur z WPana zrobić. Godneż są te przeklęte kartofle tak wielkich ofiar?“

„Zastanów się więc WPan sam nad sobą; uważay coś stracił za zapłacony dług młodości, a wróć się na drogę prawą. — Nie moie to tylko iest widzi mi się, dzielą ze mną to zdanie wszyscy Szanowni Mężowie, iedynie przez przyiaźń dla domu naszego, i w zamiarze zreflektowania WPana tutay zgromadzeni.“

(Dalszy ciąg nastąpi.)